

Ocena jakości dorobku artystycznego

Dorobek artystyczny Pani Małgorzaty Pawlak wskazuje na konkretne, zdecydowane ukierunkowanie poszukiwań twórczych. Począwszy od autorskich metod pracy, takich jak błony akrylowe poprzez obserwacje noktowizyjne, aż po portrety dziupli, artystka proponuje interesujący przekaz wizualny. Pokazuje nam świat, który zazwyczaj nam umyka, lub o którego istnieniu nie wiemy. Wartością wciągającą w grę patrzenia jest tajemnica, nierzeczywistość, która pozostawia widzowi przestrzeń do uruchomienia wyobraźni. Jednocześnie, autorefleksja oparta na wątpliwościach dodaje pracom Pawlak pogłębienia w warstwie egzystencjalnej. Technika wykonania dzieł nadaje im cechę dojrzałości artystycznej, która jest nośnikiem dla czytelności treści podejmowanych tematów.

Ocena pracy doktorskiej mgr. Małgorzaty Pawlak – dzieła artystycznego oraz części opisowej

W krótkim wstępie do rozprawy doktorskiej Pani Małgorzata Pawlak anektuje uwagę czytelnika intrygującym zestawieniem znaczeń, filozoficznie analizuje oksymoron -- budowanie ruin. Od fizycznych cech nietrwałości urbanistycznych, poprzez uszkodzenia rekwizytów codziennego użytku dociera do wysoko wysublimowanych interpretacji pojęcia ruiny jako myśli. Tym samym tworzy obietnicę ciekawego opracowania poczucia efemerydy w odniesieniu do własnego pisania i twórczości oraz sztuki w ogóle.

Kolejne rozdziały są pogłębioną analizą opracowań naukowych Karola Darwina, Daniela Chamovitza, Roberta Sapolsky'ego. Autorka syntezuje ich badania uzasadniając podobieństwa cech ludzi i zwierząt. Sposób myślenia, postrzegania świata, reakcji oraz znajdowanie rozwiązań dla rozwoju indywidualnego oraz stada jest często niezwykle spójny dla różnych grup biologicznych: rodzajów i gatunków. Podobieństwa zachowań wskazują na naturalność potrzeby kreacji indywidualnych, skąd jest już bardzo blisko do dowodów na obecność cech twórczych w DNA Sapiensa. Szczególnie przydatna wydaje się teoria Elen Dissanayake, która wskazuje na fakt, że zainteresowanie wyjątkowymi, odbiegającymi od tego, co znane obiektami jest u człowieka wrodzone. Z perspektywy ewolucji, wprowadzenie pierwiastka niezwykłości może mieć pozytywny wpływ na przetrwanie gatunku ludzkiego, poprzez konsolidację grupy i przygotowanie do działania w momencie zagrożenia.

Pani Pawlak z wdzięczną lekkością serfuje po kolejnych falach naukowych rozważań zrećnie wyławiając atrakcyjne metafory, które są niezbędne dla podtrzymania zainteresowania lekturą. Grupa gołębi zrywających się do lotu w tej samej chwili, z powodu iluzji, której uległ jeden z ptaków należących do stada (Dissanayake), czy wybudzanie kota z marazmu w skeczu Monty Phytona są pełnowartościowymi a zarazem ożywczymi argumentami w dyskusji: „Po co światu sztuka?”.

Przytaczane teorie i badania pani Pawlak spina tezę, że sztuka pojawiła się na drodze ewolucji w ramach wykształcenia cech adaptacyjnych, jak zainteresowanie niezwykłymi obiektami, imperatyw opracowywania symboli, aktywacja wyobraźni. Kluczowe pytanie: „Po co nam sztuka?”, powraca na dalszych stronach tekstu, stając się zarazem azymutem dla syntezy kolejnych lektur wybranych przez autorkę rozprawy.

Sensownym, choć dodam od siebie, że również życzeniowym, wydaje się twierdzenie, że sztuka funkcjonuje w świecie ludzkim jako stymulant intelektualny. Szukanie rozwiązań rozwija artystę, a kontakt z artefaktami, poprzez analizę i doświadczenie, czyni widza mądrzejszym.

Steven Pinker z kolei wzbogaca rozważania dotyczące ontologii sztuki o aspekt przyjemności.

Według autora, doświadczenie kontaktu z arcyzmem może być czymś w rodzaju „doznania przyjemności na skrót”. Mózg widza aktywuje wtedy ośrodek nagrody. Artysta natomiast odczuwa płomień spełnienia. Przynajmniej przez pewien czas.

Kolejną istotną cechę sztuki zauważa Miller. Sztuka jest rodzajem języka. Poprzez twórczość komunikujemy się z odbiorcą. Jest to kontakt pozawerbalny, wychodzący poza istniejące systemy komunikacyjne.

Za dość masywny korpus eseju można uznać rozdział, w którym Pani Pawlak przemierza dziewiętnasto- i dwudziestowieczne pole walki artystów z sensem tworzenia i samymi sobą, zarazem. Wpisane w proces kreacji nienasylenie jest tu wytłumaczeniem zmagających artystycznych, a imperatyw spełnienia jawi się jako gwarant podejmowania kolejnych prób dotarcia do umykającego konsekwentnie celu. Autorka zagłębia się w bezmiar świadectw artystów opisujących ich zmagania z materią artystyczną i poczucie braku satysfakcji z własnych dokonań. Bez względu na różnice chronologiczne, pochodzenie, czy rodzaj medium wnioski są zbliżone. Pomimo wyczerpujących starań satysfakcja nie zostaje osiągnięta. Cytaty z Picassa, Klee, Boltańskiego i wielu innych „niespokojnych” są oczywiście wybrane subiektywnie, ale w sposób oczywisty wywołują chęć przywołania innych, własnych ulubionych pomników zwątpienia i sukcesu jednocześnie.

Pawlak nie zostawia nas jedynie z wiedzą zaczerpniętą z książek. Owe pierwiastki specyfiki procesu twórczego znajduje we własnym CV. Odwołuje się do swojej myśli o idealnym stadium dzieła, etapu na moment przed realizacją, przemianą z idei w obiekt, czy ujmując to nieco pompatycznie: z życia w śmierć.

Mocną stroną pracy jest autonomia wnioskowania. Imponująca bibliografia, obszerna

analiza przykładów z historii sztuki staje się nie tylko inspiracją ale też potwierdzeniem własnych intuicji autorki, które przekładają się na zaangażowanie w pracę artystyczną.

Owoce takiej postawy jest proponowany jako materiał doktorski set dzieł malarskich, przekonywujący zarówno pod względem artystycznym jak również treściowym, merytorycznym. Czterdzieści osiem obrazów w technice olejnej wydaje się „detektywistyczną” dokumentacją nocnych spacerów po znanych artystce okolicach, gdzie życie ludzkie odparowało wraz z napięciami, chaosem dnia. Pozostała cicha scena dla obudzonych mrokiem procesów biologicznych. Pawlak zdobywa akces do tego niewidzialnego świata poprzez noktowizor. Ogląda porzucone trupy poświętecznych choinek, pozostawionych ukradkiem, poza odpowiedzialnością. Przyłapany zostaje ślimak pozostawiający śluz, śpieszący w nieznanym kierunku. Chryzantemy chciwie pochłaniające światło księżyca, wydają się bielsze niż zwykle na tle czerni tła.

Najbardziej rozbudowanym cyklem płócien są „Dziuple”. Tajemnicze, trzymające w napięciu i pieczołowicie studiowane reliefy kory drzewnej okalają mroczne oka dziur, małych otchłani, których zawartość pozostaje zagadką.

Obrazy przyciągają uwagę nie tylko kunsztem malarskim niezbędnym dla oddania własności portretowanych zjawisk. Widać w nich szczerą przekaz i zaangażowanie uczuciowe w proces twórczy. Włączając weń wszystkie składowe etapy pracy: znaczący wkład energetyczny artystki w działania poprzedzające malowanie, obserwację natury, poczucie sensu podejmowania określonych kierunków działania czy konfrontacja intuicji z nauką.

Za szczególnie istotną wartość proponowanych do oceny prac uważam zbudowanie wizualnej metafory dla ludzkich wysiłków poszukiwania sensu tworzenia. Roślinne ruiny stają się personifikacją genu postępu. Pragnienie rozwoju, wzrostu na ściółce historii obumierania, pęd wyrastający z martwego drzewa, wąsy czepne szukające oparcia. Niezliczone, najróżniejsze, specyficzne, wyjątkowe byty realizujące indywidualne programy rozwoju łączą się korzeniami i

zasilającą grzybnią.

Adekwatność porównania świata roślin do ciągłości dążeń artystycznych wydaje się celna i za razem poetycka. W opracowaniu Pani Pawlak zyskuje jednak nowy wymiar. Jej błyskotliwe eksperymenty twórcze, a przede wszystkim odkrycia malarskie są urealnieniem teorii, intuicji, przekonań. Tym samym wnoszą oryginalną wartość w kulturę i stają się równouprawnionym bytem obok wielu przykładów z historii sztuki, które artystka przytaczała w rozprawie doktorskiej.

Konkluzja

W związku z powyższym wnioskuję o przyznanie wyróżnienia za szczególnie wysoki poziom artystyczny rozprawy doktorskiej` części praktycznej oraz dorobku twórczego pani Małgorzaty Pawlak.

Stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.) i popieram wniosek o nadanie pani mgr Małgorzacie Pawlak stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Dr hab. Zbigniew Rogalski, prof. AS

